

Ks. Marek STAROWIEYSKI

SCENA „QUO VADIS?” (*Acta Petri, Martyrium* 6)

Najsławniejszą sceną z apokryfów jest, bez wątpienia, epizod *Quo vadis?*: Chrystus objawia się uciekającemu z Rzymu Piotrowi i zachęca go do powrotu do Rzymu. Nad rzekomymi śladami stóp Chrystusa wzniesiono kapliczkę, nawiedzaną przez licznych turystów i pielgrzymów, której sława przyciągnęła zwiedzającego Rzym Sienkiewicza; rezultatem tych odwiedzin była powieść *Quo vadis?*, przetłumaczona na niemalże wszystkie języki świata, która autorowi przyniosła nagrodę Nobla z dziedziny literatury w 1905 roku. Krótki i dość prosty fragment apokryficznych *Dziejów Piotra* stał się przyczyną powstania arcydzieła literatury światowej. Celem niniejszego artykułu jest analiza tego właśnie fragmentu. Na końcu artykułu znajdziemy przekłady polskie tekstów greckich i łacińskich, w których zachowała się ta scena.

1. Apokryficzne *Dzieje Piotra* należą do pięciu wielkich apokryficznych *Dziejów Apostolskich* (Piotra, Pawła, Jana, Andrzeja i Tomasza) powstałych po grecku, na przełomie II i III wieku¹. Z tych pięciu utworów zachowały się całościowo (i to w dwóch wersjach: greckiej i syryjskiej), tylko *Dzieje Tomasza*, inne natomiast apokryficzne *Dzieje* istnieją tylko w mniejszych lub większych fragmentach. *Dzieje Piotra*, w formie takiej jaką posiadamy, zawierają opis zmagania Piotra i Szymona Maga oraz męczeństwo Apostoła. Z *Dziejów Piotra* zachowały się:

- 2 fragmenty (koptyjski i grecki na papirusie)²;
- tzw. *Actus Vercellensis* – streszczenie łacińskie oryginału greckiego³;
- *Martyrium* (Męczeństwo) – po grecku zbliżone do oryginału⁴;

¹ O apokryficznych *Dziejach Apostolskich* por. F. Bovon i inni, *Les Actes apocryphes des Apôtres*, Genève 1981; ich wydania zob. M. Geerard, *Clavis Apocryphorum Novi Testamenti*, Turnhout 1992.

² Por. Geerard, dz. cyt. nr 190.I i 190.II.

³ Por. Geerard, dz. cyt. nr 19.III, wyd.: R. A. Lipsius, *Acta Apostolorum Apocrypha*, Lipsiae 1891 (Hildesheim 1972), Bd.1, 45-103; L. Vouaux, *Les Actes de Pierre*, Paris 1922, 228-396.

Obok tych fragmentów zbliżonych mniej lub więcej do oryginału posiadamy szereg utworów wywodzących się w różny sposób z *Dziejów Piotra*⁵

2. Epizod *Quo vadis?* znajduje się w greckim *Martyrium*, a więc możemy stwierdzić, że posiadamy go w wersji zbliżonej do oryginału. Jakże jest jednak miejsce tego epizodu w akcji apokryficznych *Dziejów Piotra*? Otóż Piotr po ciężkich zmaganiach pokonał w Rzymie Szymona Maga, który nie mogąc sobie poradzić z Apostołem, a chcąc pokazać swoją moc, wzbił się w powietrze nad Rzymem; na skutek jednak modlitw Piotra upadł, połamał sobie członki i wkrótce potem skonał. Śmierć Szymona zaprzyjaźnionego z Neronem spowodowała gniew cesarza. Ponadto Piotr głosił naukę o czystości, którą zachwylił kobiety z otoczenia cesarskiego, tak iż opuściły one swoich mężów, podejmując życie w dziewictwie. To spowodowało gniew ich mężów, Agryppy i Albinusa (postaci fikcyjnych), którzy podburzyli Nerona przeciw chrześcijanom. Ten zaś nakazał ścigać chrześcijan, szczególnie obydwu Apostołów. Są to dwa powody prześladowania chrześcijan za Nerona wedle autora naszych apokryficznych *Dziejów*; ich autor, jak widzimy, nie wie nic o pożarze Rzymu. Wobec wybuchu prześladowania, chrześcijanie błagają Piotra, aby opuścił Rzym, na co w końcu, choć niechętnie, zgadza się. I tu następuje scena *Quo vadis?*

3. Scenę *Quo vadis?* spotykamy w kilku utworach apokryficznych:

– w *Martyrium* 6⁶; w *Actus Vercellensis*, łacińskiej parafrazie *Dziejów Piotra* w tym miejscu znajduje się lacuna; w przekładach ormiańskim i etiopskim scena ta występuje z niewielkimi modyfikacjami⁷;

– w *Acta Petri et Pauli* 82⁸;

– w *Acta Petri* autorstwa Ps. Linusa 6⁹ – jest to łacińskie opracowanie *Dziejów Piotra* z IV wieku.

Ponadto scenę tę znajdujemy w dwóch wielkich kolekcjach apokryficznych *Dziejów Apostolskich*: łacińskiej Ps. Abdiasza (I 19), powstałej w Galii w VI-VII w.¹⁰ oraz w zbiorze legend o apostołach tzw. *Zmaganiach Apostołów* powstałych w Etiopii w XIII wieku¹¹. Obok utworów apokryficznych scena

⁴ Por. Geerard, dz. cyt. nr 190.IV, tam też dane o przekładach orientalnych; wyd. Lipsius, dz. cyt. 78-102; Vouaux, dz. cyt. 398-466.

⁵ Por. Geerard, dz. cyt. nr 191-209.

⁶ Lipsius, dz. cyt. 86-88.

⁷ Przekład ormiański: *Ecrits apocryphes sur les Apôtres* 1, trad. dom L. Leloir w *Corpus Apocryphorum* 3, Turnhout 1986, 68n.; przekład etiopski: E. A. W. Budge, *The Contendings of the Apostles* 2, London 1935 (Amsterdam 1976), 28.

⁸ Lipsius, dz. cyt. 215.

⁹ Tamże 7n.

¹⁰ *Codex apocryphus Novi Testamenti*, ed. J. A. Fabricius, Hamburg 1703, 437n., tłum. pol. E. Nowak, M. Starowieyski (*Dwunastu*, OŻ 11, Kraków 1995), 218.

¹¹ Por. przypis 7.

ta występuje w innych utworach patrystycznych: w *Liście 21 św. Ambrożego* (†397)¹², w tzw. *Hegezypie* – przekładzie-parafrazie łacińskim *Wojny żydowskiej* Flawiusza z IV w.¹³ oraz w *Aktach męczeńskich Processusa i Martyniana* z VI wieku¹⁴. Jak widzimy scena *Quo vadis?* była dobrze znana w starożytności chrześcijańskiej i mamy jej dobre udokumentowanie.

4. Scena *Quo vadis?* składa się z trzech elementów: a). wprowadzenie – wyjście św. Piotra Apostoła; b). sama scena *Quo vadis?*; c). refleksja teologiczna nad słowami Chrystusa.

a). Wprowadzenie. Powody prześladowania podano wyżej. Wedle *Martyrium Petri* Ksantypa, dowiedziawszy się o spisku męża Agryppy przeciw Apostołom, przesyła im tę wiadomość. Wówczas uczniowie tym bardziej nalegają na Piotra, aby opuścił miasto. Według Ps. Linusa Apostoł zmienia szaty, udziela błogosławieństwa i wychodzi, natomiast *Akta Processusa i Martyniana* podają, iż Piotr udziela chrztu czterdziestu siedmiu osobom i sprawuje ofiarę. Processus radzi mu, aby opuścił miasto, póki Neron o nim nie pamięta. Św. Ambroży podkreśla, że nauka o czystości głoszona przez Piotra spowodowała prześladowanie, a Piotr wprawdzie pragnął męczeństwa, ale ugiął się ze względu na dobro braci. Według *Martyrium Processi et Martiniani* i Ps. Linusa po drodze Piotrowi opadła przepaska, którą miał owinięte poranione golenie – jest to początek legendy o *titulus fasciolae* (kościół św. Nereusza i Achillesa w Rzymie, koło Term Karakalli). *Martyrium* zaś podaje, że miało to miejsce na Via Nova koło Septizonium.

b). Spotkanie z Chrystusem. Utwory na ogół nie nazywają bramy, przy (lub w) której Piotr spotkał Chrystusa, jedynie *Akta Processusa i Martyniana* a więc świadectwo stosunkowo późne, mówi o Bramie Appijskiej. Na widok Chrystusa Piotr oddał Mu pokłon lub padł na twarz. Sama formuła zapytania Piotra brzmi podobnie, z małymi wariantami:

po grecku: *Κύριε, ποῦ πορεύῃ, Κύριε ποῦ ὄδῃ*¹⁵;

po łacinie: *Domine, quo vadis?* (Ps. Linus, Ps. Abdiasz), *Domine, quo pergis?* (*Acta Processi et Martiniani*), *Domine, quo venis?* (Ambroży, Hegezyp).

Odpowiedź Chrystusa jest też podobna we wszystkich tekstach: powraca On, aby zostać powtórnie ukrzyżowany [*Πάλιν σταυρωῖσαι, πάλιν σταυρωθῆναι, iterum crucifigi*]. Słusznie przypuszcza A. Resch¹⁶, że mamy tu do czynienia z agrafonem (lub wariantem agrafonu), który według Orygenesusa

¹² *Epistula* 75a [21], 13, SAEMO 21, 120-123, PL 16, 1053 AC.

¹³ CSEL 66, ed. V. Ussani, 1932, 186, 2-27.

¹⁴ Por. P. Franchi de Cavalieri, *Note agiografiche* 9, ST 175, Città del Vaticano 1953, 48-49.

¹⁵ Rękopisy podają jeszcze inne warianty, por. Lipsius, dz. cyt. 88.

¹⁶ Por. *Agrapha. Ausserkanonische Schriftfragmente*, TU 15, 3/4, Leipzig 1906 (Darmstadt 1974), 271n. [Agraphon 60(A 55)]. Resch cytuje Orygenesusa, *In Ioannem* XX 12, por. PSP 28/2, 46.

pochodzi z *Acta Pauli* (XII 2) – ἄνωθεν μὲλλω σταυρωθῆναι. Resch widzi jego podstawę w liście do Hebrajczyków (6, 6): ἀνασταύρωντας ἑαυτοῖς τὸν υἱὸν τοῦ θεοῦ. Wydaje się, że ten logion o powtórnym ukrzyżowaniu mógł stanowić ważny element w procesie kompozycji tej sceny albo też powstał on z tej sceny. Tłumacz francuski *Dziejów Piotra* zaznacza, że logion ten pokazuje, iż cierpienia męczenników stanowią przedłużenie męki Chrystusa, który w nich cierpi¹⁷. Stoimy tutaj u korzeni teologii męczeństwa. Z innych wariantów dodajmy, że wedle Ps. Linusa Piotr mówi: „Panie wróć i pójdz z Tobą”. W *Acta Petri et Pauli* Chrystus zapewnia Piotra, że z nim będzie, aż nie wprowadzi go do domu Ojca. W innych tekstach jest mowa, jak Piotr w wizji ujrzał Chrystusa powracającego do Ojca (*Acta Petri et Pauli*, Ps. Linus).

Czy ucieczka Piotra jest znakiem, że dał się on zwieść, jak przypuszcza G. Poupon? Opuszczenie Rzymu przez Piotra stanowi dla Chrystusa – który bynajmniej nie gani Piotra – okazję, aby mu pokazać samą naturę męczeństwa, w którym On sam cierpi w swych wybranych – męczennikach¹⁸.

Jeden opis sceny *Quo vadis?* odbiega od schematu, jeśli chodzi o miejsce sceny: w *Acta Petri et Pauli* sam Piotr opowiada tę scenę idąc na mękę, aby uspokoić lud oburzony tą niesprawiedliwością jego skazania: on sam na to się zgodził powracając do Rzymu.

c). Refleksja teologiczna. Jest ona nieobecna w tekstach greckich oraz w pochodzących od nich tekstach orientalnych. Jak widzieliśmy, Chrystus idzie, aby zostać powtórnym ukrzyżowany. Co to jednak znaczy? Św. Ambroży stwierdza, że nie może to nastąpić cielesnie, bo śmierć jest jednorazowa (Rz 6, 10). Ukrzyżowanie powtórne może nastąpić tylko w Jego słudze, a więc w Piotrze, który powraca do Rzymu. Na czym jednak polega to powtórne ukrzyżowanie Chrystusa w Piotrze? Piotr będzie cierpiał, ale będzie w nim cierpiał także Chrystus, który cierpi w swoich wybranych, ukrzyżowany w swoim słudze. Motyw powtórnego ukrzyżowania, znany z *Acta Pauli*, stanowi znak rozwijającej się teologii męczeństwa. Cierpienia bowiem męczenników przedstawiają cierpienia Chrystusa, który uczestniczy w ich cierpieniach, odbywających się nie cielesnie (*dolore corporis*), ale *compassione misericordiae* i *pietatis affectu* oraz *celebritate gloriae* i *glorificationis celebritate*.

Jeśli dwa pierwsze stwierdzenia są stosunkowo łatwe do wytłumaczenia, ponieważ temat *compassio* (συμπάθεια) Boga do człowieka jest tematem częstym w literaturze patrystycznej i odnosi się zarówno do Boga Ojca, jak i Chrystusa, który jest z natury swojej współmiłosierny¹⁹, to trudniejszy do wyjaśnienia jest zwrot drugi. Wydaje się bowiem, że o ile wzmiankowani pisarze są pewni,

¹⁷ G. Poupon, w: *Ecrits apocryphes chrétiens*, ed. F. Bouon – P. Geoitain, Paris 1997, s. 1108.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. G.W.H. Lampe, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1961, 1284-1285 – tam liczne przekłady użycia tego słowa i jemu pokrewnych.

że to Chrystus będzie cierpieć w Piotrze cierpiącym, o tyle nie bardzo są w stanie wyjaśnić, jak to się ma stać. Cierpienie przez chwałę pozostaje zwrotem do dokładniejszego wyjaśnienia. Jedno jest jednak pewne, że to Piotr, a nie Chrystus ma zostać ukrzyżowany, Chrystus natomiast ma cierpieć w Piotrze w sposób tajemniczy. H. Sienkiewicz zmienił więc treść tej sceny: wedle niego Chrystus powiedział do Piotra: „Gdy ty opuszczasz lud mój, do Rzymu idę, aby mnie ukrzyżowano po raz wtóry”; a więc, ponieważ Piotr uchodzi z Rzymu, Chrystus powraca, aby tam zostać powtórnie ukrzyżowany. Jest to sprzeczne z tym, co jest w tradycji apokryficznej. Ta wypowiedź potwierdza również tezę postawioną przeze mnie już gdzie indziej, że Sienkiewicz nie znał apokryfów, a w swojej powieści opierał się nie na ich tekście, ale na opowiadaniach przewodników²⁰. W przypadku powieści Sienkiewicza *Quo vadis?* mamy do czynienia z zupełną zmianą treści teologicznej sceny *Quo vadis?* z *Aktów Piotra*.

DODATKI

I. APOKRYFICZNE OPISY SCENY *QUO VADIS?*

1. *Martyrium Petri et Pauli* 6 [Tekst grecki]:

(Odpowiednik łaciński w „*Actus Vercellensis*” w tym miejscu ma luknę w rękopisie.)

Gdy oni tak się zastanawiali, Ksantypa dowiedziała się o radzie danej Agryppie i posłała do Piotra, by mu oznajmić, że powinien opuścić Rzym. Także i pozostali bracia wraz z Marcelinem błagali go, by wyszedł [z miasta]. Na to Piotr rzekł do nich: „Czyż mamy więc uciekać, bracia?” Oni zaś rzekli do niego: „Nie, ale ty możesz jeszcze służyć Panu”. Piotr więc, posłuszny braciom, sam opuścił miasto, mówiąc: „Niech nikt z was nie wychodzi z miasta ze mną, ale wyjdę sam, tylko zmienię swe szaty”. Skoro zaś wychodził z bramy, ujrzał Pana wchodzącego do Rzymu, a zobaczywszy Go, rzekł: „Panie, skądże się tu wzięłeś? [Κύριε, ποῦ ὄδε;]” A Pan rzekł do Niego: „Idę do Rzymu, aby zostać ukrzyżowany”. Piotr zaś rzekł do Niego: „Panie, znowu masz zostać ukrzyżowany?” Odrzekł do niego: „Tak Piotrze, mam znowu zostać ukrzyżowany” [Πάλιν σταυροῦσι]. Wtedy Piotr wszedł w siebie samego (Łk 15, 17) i ujrzał, jak Pan wstępuje do nieba. Powrócił więc do Rzymu pełen radości, wychwalając Pana, bo On rzekł: „Jestem ukrzyżowany”, co miało spotkać Piotra²¹.

2. *Acta Petri et Pauli* 82 [Tekst grecki]:

(Piotr przychodzi na miejsce męki po skazaniu go)

Zgromadził się więc nieprzeliczony tłum głęboko wzburzony i urągając cesarzowi, że chciał go spalić. Ale Piotr, zabraniając im tego, rzekł do nich:

²⁰ Por. *Quo vadis?* i apokryfy, w: *Acta symposium na stulecie wydania Quo vadis?*, w druku.

²¹ *Acta Apostolorum Apocrypha*, I ed. A.R. Lipsius, Hildesheim 1972, 86-88.

„Przed kilkoma dniami, gdy bracia prosili mnie, abym oddalił się, ujrzałem Pana mojego Jezusa Chrystusa i padłszy przed Nim na twarz, rzekłem: „Panie, dokąd idziesz? [Κύριε, ποῦ πορεύῃ;]” A on rzekł do mnie: «Idź za mną, bo idę do Rzymu, by tam znowu zostać ukrzyżowany» [Πάλιν σταυρωθῆναι]. I idąc za nim powróciłem znowu do Rzymu. A On rzekł do mnie: «Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą, dopóki nie wprowadzę cię do domu Ojca mojego»²².

3. Ps. Linus 6 [Tekst łaciński]:

(Bracia domagają się od Piotra, by opuścił miasto. Namawiają go do tego Processus i Martynian, którzy mówią mu o Agryppie szukającym pomsty na Piotrze.)

Wtedy Piotr, gdy zewsząd słyszał te słowa, a był człowiekiem niezwykle współczującym, który nie umiał przejść obojętnie obok łez uciśnionych, zwyciężony tak wielkim płaczem, powiedział: „Niech nikt z was nie idzie za mną. Ja sam się udam, gdy tylko zmienię moje szaty”. W ostatnią bowiem noc po zakończeniu sprawowania modlitwy pożegnał się z braćmi i powierzając ich Bogu przez udzielenie błogosławieństwa sam jeden wyruszył. A kiedy szedł, spadły przepaski z jego nogi zranionych przez kajdany. Gdy zaś chciał wyjść z bramy miasta, spostrzegł, że Chrystus idzie mu naprzeciw. Wtedy oddawszy Mu pokłon, rzekł: „Panie, dokąd idziesz [*Domine, quo vadis?*]?” Chrystus mu odpowiedział: „Idę do Rzymu, żeby powtórnie być ukrzyżowanym” [*Romam venio, iterum crucifigi*]. Piotr rzekł do Niego: „Panie, żebyś powtórnie był ukrzyżowany?” Pan zaś powiedział do niego: „Owszem, żebym powtórnie był ukrzyżowany” [*Iterum crucifigar*]. Piotr na to rzekł: „Panie, wróć się i pójdę za Tobą” A po tych słowach Pan wstąpił do nieba, Piotr zaś towarzyszył Mu, wpatrując się mocno i wylewając potoki serdecznych łez. A wracając następnie do siebie rozumiał, że w ten sposób została zapowiedziana jego męka, ponieważ Pan zamierzał w nim cierpieć (*quod in eo Dominus esset passurus*). On bowiem cierpi w wybranych przez współcierpienie miłosierne i sławę chwalebna [*Qui patitur in electis misericordiae compassione et glorificationis celebritate*]²³.

4. Ps. Abdias 19 (VI w.) [Tekst łaciński]:

Neron wydał więc rozkaz, aby pochwycono Piotra. Wszyscy [jego bliscy] prosili go wcześniej, aby się udał gdzie indziej. Lecz on sprzeciwiał się temu, mówiąc: „Oby do tego nigdy nie doszło, abym ze strachu przed śmiercią miał uciekać”. Wiedział bowiem, że cierpiąc dla Chrystusa, zarówno on jak i wszyscy inni, otrzymają chwałę nieśmiertelności. Takimi więc lub innymi słowami odpowiadał Piotr. Lud jednak ze łzami prosił go, aby Piotr nie opuszczał go na zawsze, ale ze względu na zagrażającą chrześcijanom burzę, aby nie pogardzał

²² Tamże 215.

²³ Tamże 7-8, tłum. ks. K. Obrycki.

gorącymi prośbami tylu dobrych ludzi. Ulegając w końcu płaczowi ludu zgodził się i przyrzekł, że opuści miasto.

Następnej więc nocy pożegnał się z braćmi, pomodlił się i wyruszył sam. Gdy jednak doszedł do bramy zobaczył, że Chrystus idzie mu naprzeciw. Upadając przed nim, zapytał: „Panie, gdzie idziesz? [*Domine quo vadis?*]” Na to Pan: „Idę do Rzymu, aby mnie powtórnie ukrzyżowano” [*venio Romam iterum crucifigi*]. Słyszając te słowa zrozumiał Apostoł, że odnoszą się one do jego męczeństwa: w nim będzie cierpiał Chrystus; wiadomo bowiem, że Chrystus cierpi w każdym człowieku, wprawdzie nie bólem ciała, lecz przez miłosierne wpatrywanie się oraz uczuciem życzliwości i współczucia [*non dolore corporis sed misericordiae contemplatione / compassione et pietatis affectu*]. Tak więc Piotr powrócił do miasta, gdzie ujęli go strażnicy i wkrótce został skazany na ukrzyżowanie²⁴.

II. POZA – APOKRYFICZNE OPISY SCENY *QUO VADIS?*

5. *Martyrium Processi et Martiniani* (VI w.) [Tekst łaciński]:

Wtedy błogosławiony Piotr ochrzcił błogosławionych Processusa i Martyniana, wysokich urzędników. Gdy zaś ujrzeli to wszyscy, którzy znajdowali się w więzieniu, padli do nóg błogosławionego Apostoła i zostali ochrzczeni; było ich pięć obojga czterdziestu siedmiu. Wtedy on złożył za nich ofiarę pochwalną, i wszyscy uczestniczyli w ciele Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wtedy, widząc to Processus i Martynianus, wyżsi urzędnicy, rzekli do świętych Apostołów Chrystusa Piotra i Pawła: „Idźcie dokąd tylko pragniecie, bo Neron zapomniawszy o was, zostawił was”. Wyszli więc z więzienia święci Apostołowie Piotr i Paweł, i poszli drogą, która zwie się Appijską, i podążyli aż do bramy Appijskiej. Wtedy błogosławionemu, Piotrowi, któremu golenie zraniły żelazne kajdany, upadła na drodze przepaska przed Septizonium, na Ulicy Nowej. W tym właśnie czasie przybył on przed bramę Appijską i ujrzął Pana Jezusa Chrystusa. Poznawszy Go, rzekł doń Piotr: „Panie, dokąd zmierzasz? [*Domine, quo pergis?*]”. A Pan: „Powracam do Rzymu, by być powtórnie ukrzyżowany [*Iterum crucifigi*]. Ty zaś wracaj do Rzymu!”. I powrócił Piotr do Rzymu. A gdy wracał rano, oto żołnierze gwardii pochycili go²⁵.

6. *Św. Ambroży* (+397) [Tekst łaciński]:

Piotr, po zwycięstwie nad Szymonem [Magiem], gdy zasiewał przykazania Boże wśród ludu i nauczał o czystości, pobudził tym wrogość pogan, a gdy ci go poszukiwali, błagali go chrześcijanie, aby się na jakiś czas oddalił. On zaś, choć

²⁴ Por. przyp. 10.

²⁵ Por. przyp. 14.

pożądał męczeństwa, to jednak, mając wzgląd na lud, który go prosił, ugiął się. Błagano go bowiem, aby ocalił swe życie, aby mógł jeszcze pouczać lud i utwierdzać go w wierze. Po co tu długie słowa? Nocą opuścił bramy [Miasta]. A gdy ujrzał w bramie, że Chrystus idzie mu naprzeciw i wchodzi do miasta, rzecze: „Panie, dokąd idziesz? [*Domine, quo venis?*]”. Odpowiedział mu Chrystus: „Idę, aby powtórnie zostać ukrzyżowany”. Zrozumiał Piotr, że odpowiedź Zbawiciela dotyczy jego krzyża. Chrystus bowiem nie mógł zostać powtórnie ukrzyżowany, bo gdy raz przyjął śmierć został pozbawiony ciała: „Ten bowiem, który umarł, umarł raz, kto zaś żyje, żyje Bogiem” (Rz 6, 10). Zrozumiał więc Piotr, że Chrystus miał zostać powtórnie ukrzyżowany w swym śludze, i dlatego powrócił z własnej woli, a gdy go zapytywali chrześcijanie, odpowiedział im. I natychmiast pochwycono go i, przez swój krzyż oddał cześć Panu Jezusowi²⁶.

7. Hegezyp (IV w.) [Tekst łaciński]:

Piotr zmożony łzami ustąpił i obiecał, że opuści miasto. W najbliższą noc, pozdrowiwszy braci i odmówiwszy modlitwę, sam wyruszył w drogę. Gdy zaś doszedł do bramy ujrzał, że Chrystus idzie mu naprzeciw, i oddawszy Mu cześć rzekł: „Panie, dokąd idziesz? [*Domine, quo venis?*]” Rzekł do niego Chrystus: „Idę, aby znowu zostać ukrzyżowany” (*Iterum venio crucifigi*). Zrozumiał Piotr, że mówi On o swojej męce, bo w nim, Chrystus miał cierpieć [*quod in eo Christus passurus videretur*]. Bo On cierpi w pojedynczych ludziach, jednak nie cierpieniem swojego ciała, lecz pewnego rodzaju współczującym miłosierdziem lub też swoją chwałą (*non utique corporis dolore sed quadam misericordiae compassione aut gloriae celebritate*). Zawróciwszy więc udał się do miasta i pochwycony przez oprawców, został osądzony na krzyż. Poprosił jednak, aby został ukrzyżowany głową do dołu, bo nie jest on godzien, aby zostać przybity do krzyża tak, jak cierpiał Syn Boży²⁷.

III. SCENA *QUO VADIS?* U H. SIENKIEWICZA

O brzasku następnego dnia dwie ciemne postaci posuwały się drogą Appijską ku równinom Kampanii. Jedną z nich był Nazariusz, drugą Piotr Apostoł, który opuszczał Rzym i umęczonych w nim współwyznawców. Niebo na wschodzie przybierało już leciuchny odcień zielony, który z wolna, coraz wyraźniej bramował się u dołu barwą szafraną. Drzewa o srebrnych liściach, białe marmury willi i łuków wodociągów, biegnące przez równinę ku miastu, wychylały się z cienia. Rozjaśniała się stopniowo zieloność nieba, nasycając się złotem. Za czym wschód zaczął różowieć i rozświetlił Góry Albańskie, które ukazały się cudne, liliowe, jakby z samych tylko blasków złożone.

²⁶ Por. przyp. 12.

²⁷ Por. przyp. 13.

Świt odbijał się w drżących na liściach kroplach rosy. Mgła rzedła odkrywając coraz szerszy widok na równinę, na leżące na niej domy, cmentarze, miasteczka i kępy drzew, między którymi białeły kolumny świątyń.

Droga była pusta. Wieśniacy, którzy zwozili jarzyny do miasta, nie zdążyli jeszcze widocznie pozaprzęgać do wózków. Od płyt kamiennych, którymi aż do gór wyłożony był gościniec, szedł w ciszy odgłos drewnianych postolów, jakie podróżni mieli na nogach.

Potem słońce wychyliło się przez przełęcz gór, ale zarazem dziwny widok uderzył oczy Apostoła. Oto wydało mu się, iż złocisty krąg, zamiast wznosić się wyżej i wyżej na niebie, zsunął się ze wzgórz i toczy się po drodze.

Wówczas Piotr zatrzymał się i rzekł:

– Widzisz te jasność, która zbliża się ku nam?

– Nie widzę nic – odpowiedział Nazariusz.

Lecz Piotr po chwili ozwał się przesłoniwszy oczy dłonią:

– Jakowaś postać idzie ku nam w blasku słonecznym.

Do uszu ich nie dochodził jednak najmniejszy odgłos kroków. Naokół było cicho zupełnie. Nazariusz widział tylko, że w dali drżą drzewa, jakby je ktoś potrząsnął, a blask rozlewa się coraz szerzej na równinie.

I począł patrzeć ze zdziwieniem na Apostoła.

– Rabbi! Co ci jest? – zawołał z niepokojem.

Z rąk Piotra kosztur podróżny wysunął się na ziemię, oczy patrzyły nieruchomo przed siebie, usta były otwarte, w twarzy malowało się zdumienie, radość, zachwyty.

Nagle rzucił się na kolana z wyciągniętymi przed się ramionami, a z ust jego wyrwał się okrzyk:

– Chryste! Chryste!

I przypadł głową do ziemi, jakby całował czyjeś stopy.

Długo trwało milczenie, po czym w ciszy ozwały się przerywane łkaniem słowa starca:

– *Quo vadis, Domine?*...

I nie usłyszał odpowiedzi Nazariusz, lecz do uszu Piotrowych doszedł głos smutny i słodki, który rzekł:

– Gdy ty opuszczasz lud mój, do Rzymu idę, by mnie ukrzyżowano po raz wtóry.

Apostoł leżał na ziemi, z twarzą w prochu, bez ruchu i słowa. Nazariuszowi wydało się już, że omdlał lub umarł, ale on powstał wreszcie, drżącymi rękoma podniósł kij pielgrzymi i nic nie mówiąc zawrócił ku siedmiu wzgórzom.

Pachole zaś, widząc to, powtórzyło jak echo:

– *Quo vadis, Domine?*...

– Do Rzymu – odrzekł cicho Apostoł. I wrócił²⁸.

²⁸ *Quo vadis?* rozdz. 70, Warszawa 1973, 580-581.

L' P I S O D E *QUO VADIS?**(Acta Petri, Martyrium 6)*

(Résumé)

Dans cet article l'auteur analyse la fameuse scène *Quo vadis?* (*Acta Petri, Martyrium 6*), employée dans le célèbre roman de H. Sienkiewicz. Après une énumération des textes où se trouve cet épisode, il montre que la scène est composée de trois éléments: de l'introduction, de la scène *Quo vadis?* même, et de réflexions théologiques, particulièrement présentes dans les textes latins – les auteurs y tâchent d'expliquer le fait que Christ doit être crucifié en Pierre. Si les auteurs acceptent que le Christ souffre dans ses élus – les martyrs, ils ne savent pas expliquer le „comment” et leurs opinions donc ne sont pas très claires.

En revenant au célèbre roman de H. Sienkiewicz nous constatons, que l'opinion des auteurs des apocryphes est contraire à celle de H. Sienkiewicz: il affirme que Christe doit substituer Pierre fuyant de la Ville, tandis que les auteurs des apocryphes affirment que Christe revient pour souffrir en Pierre comme il souffre dans ses élus, les martyrs. A la fin on donne la traduction polonaise des sept textes où se trouve la scène *Quo vadis?* en ajoutant, pour comparaison, le texte de Sienkiewicz.